

# ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 1 sierpnia 1929.

Nr. 24

## Hodujmy mniej a dobre i dobrze!

W poprzednim numerze „Rolnika“ poruszyłem sprawę organizowania „Kół Kontroli Obór“ jako bardzo ważny przyczynek do podniesienia wydajności mleka i tłuszczu od krowy przez racjonalne żywienie. Przy omawianiu kwestji dochowu i wyborze materiału hodowlanego niezbędnym jest nadmienić, że za pomocą Kontroli Obór bardzo łatwo możemy określić wartość poszczególnych krów jako tego materiału, po którym będziemy hodowali cielęta. Zdolność wytwarzania większej ilości mleka jest rzeczą dziedziczną, przeto dochowywać powinno się bezwzględnie po krowach, dających go najwięcej. Prócz tego cielęta dziedziczą budowę i cechy związane z rasą. Inaczej mówiąc, każdy hodowca powinien wybrać na matki krowy najmleczniejsze, najlepiej zbudowane, jak też posiadające dużą dozę rasowości, gdyż w tym wypadku może liczyć nato, że cielęta po tych matkach i po dobrym stadniku, który jeszcze w większym stopniu przekazuje własne cechy na potomstwo, mogą mieć te wszystkie dobre strony, o których była mowa. W wypadkach kiedy krowa ma jakąś nie wielką wadę, należy zwracać uwagę, żeby stadnik w tym kierunku miał jak najwięcej plusów, ażeby tę wadę w ten sposób w potomstwie zmniejszyć. Należy również pamiętać o tem, że za wielka ilość cielaków hodowanych jest rzeczą wadliwą, gdyż najczęściej są niedostatecznie żywione i dogładane. Powinno się raczej zamiast 4-ch, hodować 2, a żywić je należy, uwzględniając wszystkie potrzeby młodego organizmu, z którego życzymy sobie wyhodować dobrą mleczną krowę, zbliżoną cechami jakby do fabryki mleka. Krowa taka powinna mieć harmonijny — zgrabny wygląd, silnie rozwiniętą — dobrze ożebrowaną klatkę piersiową, silnie rozwinięte kości tułowia, na którym

mogłaby zawisnąć głęboka\* jama brzuszna i duże, dobrze unaczynione i pokryte cienką plastyczną skórą wymię. Ażeby osiągnąć ten cel, potrzeba z zupełnym zrozumieniem przystąpić do wychowu młodzieży. Potrzebne są: dobre żywienie, w którym pierwsze miejsce zajmie pełne mleko, dawane 6—8 tygodni, potem zamienione sztuczną pójką obok paszy treściwej i dobrego siana, a następnie ruch i świeże powietrze.

Te dwie ostatnie rzeczy, jak ruch i świeże powietrze, równie wiele znaczą, jak dobra pasza, a więc cielęta powinny przebywać jaknajdłużej na obszernej, do tego przygotowanej koszarze. Ruch i świeże powietrze wywołują szybkie trawienie i lepsze zużytkowanie paszy, przez co wzrost i rozrastanie się kości jest o wiele większe. Dawkę mleka dla cieląt określa się według ich wagi i więc jałowica powinna otrzymać tyle litrów mleka dziennie, ile wypadnie z podziału jej wagi w kilogramach przez 7, a stadniczek, ile wypadnie z podzielenia przez 5. Z tej racji, że cielak, przychodząc na świat, przynosi z sobą w żołądku zapas smółki, należy, chcąc uniknąć biegunki, dać mu 1-szą dawkę siary dopiero po 6—8 godzinach, to takim czasie, aż pokarm, znajdujący się w żołądku, zdąży przejść do kiszki. Zrozumiałą rzeczą jest, że cielak nowonarodzony musi być traktowany jak dziecko, a więc jak dziecko powinien w ciągu 1-go tygodnia dostać po trochu, a częściej, tj. 5 razy dziennie. Po upływie każdego tygodnia, dopóki jest to możliwe, ważymy cielaka i dawki pójki całodzienne obliczamy, jak wyżej. W chwili, kiedy ważenie przedstawia zaczyna pewne trudności, dodajemy mu stopniowo na każdy raz nieco więcej, określając przyrost wagi na oko. Wogóle zwiększanie mleka, a później pójki, powinno mieć miejsce aż do 12-go tygodnia, dochodząc do 12 litrów dziennie w 3-ch dawkach. Począwszy od 12-go tygodnia, dawki stopniowo zmniejszamy, tak, żeby cielak w 6-tym miesiącu pił tylko wodę. W czasie od 4—6 tygodnia

przyuczamy go do zjadania pasz suchych, tj. siana dobrego łąkowego i rozdrobnianych pasz treściwych, z których najlepszą jest mieszanina gniecionej peluski, szrutowanego owsa i rozdrobnionego kuchenianego. Mieszaniny tej cielak początkowo zjada znikome ilości, ale nawet kiedy będzie jeść dobrze, nie należy mu dawać za wiele. Na sztukę od 6-ciu do 8-miu miesięcy wystarczy od  $\frac{1}{4}$  do  $\frac{1}{2}$  kg. dziennie. Zielone pastwisko, jak też i okopowe, dla cieląt od 4—8 miesięcy może być spasane w bardzo niewielkich ilościach. Gdy zastosujemy to wszystko z dodatkiem ruchu i powietrza, o którym była mowa wyżej, możemy być pewni dobrego rezultatu. Jestto wprawdzie kosztowne żywienie, ale czyż nie lepiej tak hodować i osiągnąć dobre mleczne krowy z 2 cielaków, jak marne żywć 4, z których w następstwie nikt korzyści mieć nie może.

Powiatowy Instruktor Rolny P. T. R.

***Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!***

## O tem i owem.

Pragnę poruszyć sprawę, która naogół może się będzie zdawać błahą, nie wartą głębszego zastanowienia, a jednak, kto umie patrzeć dalej, jak na czubek nosa — uzna ją za sprawę doniosłą dla naszego powiatu, mianowicie sprawa zbiornicy jaj. Tak, jak u nas wszystko, tak samo i racjonalne jajczarstwo stawia w Polsce pierwsze kroki. A jednak, te naogół głupie jajka są ważniejsze dla eksportu, jak i prawie cała hodowla bydła. Nie chcę przytaczać cyfr, bo ludzie ich czytać nie lubią, a kogo to interesuje, znajdzie je w statystykach eksportowych. Każda inna spółdzielnia wymaga, jak na dziś, dużych kapitałów, najmniejszego wymaga spółdzielnia jajczarstwa. Założyć spółdzielnię jajczarską, przy jakiej bądź mleczarni spółkowej, staje się rzeczą konieczną. Nasze jajka idą za granicę, tam są zwykle sortowane, częściowo w Gdańsku i te, które przedstawiają towar pierwszorzędny, idą jako towar niemiecki i gdański, — te, które są poślednie, krasi się najgorszą zbieraniną miejscową i razem idą dalej pod mianem jaj polskich. Doczekaliśmy się tej smutnej pociechy, że jajka nasze są już nie za litewskimi, ale, zdaje mi się, na równi z chińskimi traktowane. A jednak jajka naogół z Pomorza, a zdaje mi się, specjalnie z pod Grudziądza, odznaczają się dużą wagę i są kształtne. Że handel jajami nie jest do pogardzenia, widzimy, że u nas ci, co się wzięli do niego, mają się niezłe i się dorabiają. Obecnie z nastaniem standaryzacji jaj, a mianowicie, z ujęciem eksportu w pewne prawidła, (tj. że tylko odpowiednie fachowe przedsiębiorstwa będą mogły odstawić jajka), nastąpi na rynku jajczarstwa zamieszanie. Jajka, zbierane niewiadomego pochodzenia, będą miały tylko zbyt na rynku wewnętrznym, zatem cena ich napewno spadnie. Jajka świeże, znaczne, czyste, członków zbiornicy jaj, pójdą od razu w górę, jako jajka, nadające się do eksportu za granicę. Nie chcieliśmy mieć mleczarni spółdzielczej w Lubawie jedynie z tchórzostwa i niedołęstwa, bo pieniądze już były do wzięcia i to się nie wróci, nie przegapmy obecnie tej chwili, byśmy wspólnymi siłami na cały powiat nie zawiązali — wspólnej

zbiornicy jaj przy jakiej bądź mleczarni spółdzielczej z filjami w Lubawie i Nowemmieście, czynnymi podczas targów. Piszę, że przy mleczarni, dla uniknięcia dużych kosztów budowy, administracji itd., ponieważ tak się te rzeczy urządza zagranicą i u nas w innych dzielnicach Polski. Dziś mamy w Polsce od szeregu lat wydział jajczarstwa we Warszawie, którego kierownikiem jest p. Al. Zacharski. Tam można zasięgnąć wszelkich informacji. Pisał on i w „Kłosach“ o jajczarstwie. Co rok są urządzone kursa jajczarskie, które dają możność wykształcenia personelu fachowego. Sprawa zbytu jest również ułatwiona, albowiem można przystąpić do Zw. Sp. Mleczarsko-jajczarskiego w Warszawie, którego oddział jest w Poznaniu. Jednym słowem, warunki są ku temu, byśmy mieli swoją spółdzielnię jajczarską na powiat lubawski, wyzbyli się pośredników drugiej i trzeciej ręki, a zarazby zysk szedł do naszej kieszeni. Kto ciekaw, jak nas obrzynają, niech porówna cenę jaj na rynku w Grudziądzu i Toruniu z naszym, a napewno dowie się, że zarobek idzie, lecz głównie do cudzej kieszeni.

Mamy dziś instruktora przy naszym Tow. Rolniczym. Jest to rzecz dużego znaczenia dla życia społeczno-rolniczego naszego powiatu. Dziś jest możność łatwiejszego kontaktu Kółek Roln. i ożywienia działalności Zarządu Powiatowego. Gdy wódz drzemie, nie dziwota, że żołnierz zasypia, a ciura obozowy i na głos chrapie. Prawda, mamy teraz upały, ale czas przedźniwny, wolniejszy od robót polnych, łatwo się nadaje na różne zebrania.

Wszystkie powiaty miały swe zebrania, nie wiem, czy tylko u nas nie mamy potrzeby się zobaczyć i rozmówić o naszych troskach i bólach. Ale na zebraniu sekcji organizacyjnej w Toruniu nie było żadnego przedstawiciela z zarządu powiatowego. Prezes ani wiceprezes się nie rozerwie... może to i powód, że u nas błoga cisza, a może, jak słuchy niosą..., może to cisza przed burzą, że tam coś ma być na jesieni. W każdym razie dobrze byłoby coś wiedzieć.

Wartoby było, by zebranie to było wcześniej. Może byśmy się coś dowiedzieli, jak ten rolnik ma kręcić głową, by mu ta rola plon dała, jak jest haśło, o jeden ctr. zboża więcej, a jak wyprodukował nie jeden, a pół, a drugi — i nie więcej, siedzą dziś obaj i wiedzą, że zły interes zrobili, bo gdyby byli mniej wyprodukowali, toby im się opłaciło, a dziś kiwają głowami i nad zbożem i nad kartoflami i nad końmi, kto je chowa. A to wszystko dlatego, że jesteśmy raz za łatwowierni, a drugi za bardzo niedowierzający. Dziś niejeden kiwa głową i jak ludzie osiem godzin robią na szosie, a w sobotę sześć, wzdycha sobie i myśli: Dobrze to być dobrodziejem cudzej kieszeni — dla nich jest taryfa, dla nich jest opieka, tylko dla ciebie, rolniku, są 150 proc. podatki szosowe (a szosy niektóre nie do użytku), kasy chorych, znaczki inwalidzkie, podwyższone taryfy na węgiel, towary droższe, a zboże tanie, a kartofle za pół darmo. Dla ciebie, rolniku, niema ani oznaczonych godzin pracy ani oznaczonego dochodu, byś mógł żyć i dzieci wychować na dobrych obywateli kraju. Z tobą się nikt nie liczy, boś słabo zorganizowany. Jest polityka socjalna w Polsce, której od zarania patronuje min. Moraczewski, ale nie było i niema polityki rolnej, polityki, która musi powstać, by ratować cały naród od ruiny finansowej, bo Polska nie składa się z jednej jakiejś warstwy, a całego narodu. Życie rolnictwa, to życie Polski. Dlatego wszyscy powinniśmy należeć do Kółek Roln., tchnąć w nie życie,

organizować się mocno, bo już nastąpiła chwila, gdzie wszystkie organizacje rolnicze nareszcie podały sobie wspólnie dłoń, by stworzyć jedno Polskie Tow. Rolnicze. Może wtenczas pomyśla, że rolnictwo, chcąc żyć, musi mieć rynki zbytu, że myślą rządu powinna być jasna i pewna polityka rolna na szereg lat, że rolnik, to nie tylko cichy płatnik podatków, a czasem malarz z musu płotów na zielono, ale to najmocniejszy i najbardziej rozmnożony obywatel kraju, który ma swoje obowiązki, ale i prawa. Niemcy, Czesi mają opiekę rolnictwa, musi ją mieć i Polska.

## Zakładajmy Koła Gospodyń Wiejskich!

### Wiadomości gospodarcze.

#### Z Wystawy Ogrodniczej.

Na trwającej w dniach 13, 14 i 15 lipca wystawie kwiatów i warzyw rozdano następujące nagrody:

Mały złoty medal uzyskali: p. Hoser z Warszawy, O. Fuchs z Inowrocławia, Wiesner z Łodzi i ogrody Widzewskie z Pabjanic.

Duży medal srebrny: C. Ulrich z Warszawy, Hentschel z Torunia, B. Anders i Szkoła Ogrodnicza w Poznaniu.

Mały srebrny medal: Dzieduszycki, Szkoła Ogrodnicza z Koźmina, Hoffmann z Gniezna, Fr. Bruch z Poznania, i Netzel z Szeląga.

Medal brązowy: Werner, dr. Stankiewicz, hr. Mycielska z Zimnowody i Hodowla Róż z Pamiętkowa.

Poza temi wyróżniono jeszcze następujących wystawców: Zygmunt Hellwig (list pochwalny) hr. Kwilecka (list pochwalny), Ziemiarki (wystawa zbiorowa — dyplom uznania), Instytut Naukowy w Puławach (dyplom zasługi), Poznańskie Towarzystwo Ogrodnicze (dyplom uznania) i Śląskie Towarzystwo Ogrodnicze (dyplom uznania).

Wystawę ogrodniczą podczas jej trzydniowego trwania zwiedziło zgórą 12 000 osób.

#### Wszechsłowiański Zjazd Pszczelarzy i Wystawa Pszczelnicza na P.W.K.

W czasie od 15 do 25 sierpnia rb. odbędzie się na terenach P.W.K. (Dział rolniczy, teren E, w dużym namiocie — przy arenie) Wszechsłowiański Zjazd Pszczelarzy i Wszechsłowiańska Wystawa Pszczelnicza.

Podczas Zjazdu wystawiać będzie się pod gołym niebem; a) matki pszczelne w ulikach, b) pnie w grupach po 4, to znaczy: wystawia się z jednego typu 4 ule, 2 lub 3 z pszczołami i jeden lub dwa puste. Pojedynczych pni z pszczołami nie przyjmuje się. Ule muszą być zaopatrzone w daszki i stragany.

W pawilonie, a) miód w plastrach za szkłem i w słoikach, b) przetwory z miodu (wina, pierniki, kosmetyki), c) wosk, d) przetwory z wosku (sztuczna węża), e) ule puste, f) przybory pszczelnicze, g) literatura: pomocy naukowe, choroby pszczoł, szkodniki

pszczoł, wykresy i statystyki, historia pszczelnictwa h) rośliny uprawne, ogrodowe, dziko rosnące drzewa miododajne.

#### O Wystawie Hodowlanej w Poznaniu.

„Svenska Dagbladet Snallposten“, dziennik wychodzący w Nalmö Skanja, prowincji szwedzkiej, która odznacza się hodowlą bydła, ogłosił o odbytej w Poznaniu wystawie hodowli bydła obszerny artykuł. W artykule m. in. czytamy:

Wystawa ta odbyła się od 29 czerwca do 7 lipca i obejmowała 5000 egzemplarzy. Była to największa wystawa bydła, jaka dotychczas miała miejsce w Polsce i dała pogląd na to, jak ważnym czynnikiem w rolnictwie polskim jest hodowla bydła. Produkty z hodowli bydła stanowią 20 proc. ogólnego eksportu polskiego. Hodowla bydła rozwija się w Polsce stale, poprawia się rasę, ulepsza się paszę, co odbija się korzystnie na produkcji mleka i innych produktów mleczarskich. Eksport świń polskich w r. 1928 wynosił 1 134 szt. wart. 206 milj. złotych.

#### Korespondent amerykański o dziale Rolniczym PWK.

Korespondent pewnego amerykańskiego pisma w New Yorku p. Harcourt Parrish, po zwiedzeniu wystawy rolniczej, wypowiedział swoje wrażenia o Powszechnej Wystawie Krajowej, jak następuje:

Ogólny dorobek Polski w dziale rolnictwa, zilustrowany na PWK., jest naprawdę imponujący. Każdy z działów, zorganizowany nader celowo, daje kompletny pogląd na wszystkie dziedziny rolnictwa. Rolnictwo w Polsce stoi bardzo wysoko.

Celem pobudzenia zainteresowania się Wystawą licznych mas dzieci, należałoby urządzić konkurs na pracę w dziale rolniczym PWK. i wyznaczyć pieniężne wynagrodzenia za prace tych dzieci, które w ogólnych spostrzeżeniach i wnioskach dają choćby minimalny obraz tego, co na Wystawie jest zgrupowane.

W końcu chciałbym stwierdzić, że piękne ogrodenia parkanowe w dziale rolnictwa, są uderzająco tanie“.

#### Zakup zbóż dla armji.

Min. Spraw Wojsk. wydało rozporządzenie dla organów służby intendentury armji na rok budżetowy 1929-30. Zakupy zbóż mają się odbywać bezpośrednio od producentów małej i wielkiej własności, od zrzeszeń producentów oraz organizacji związków rolniczo-handlowych. Wpłyne to na tańsze kalkulowanie się zakupów oraz na większe korzyści dla rolników. Producent-rolnicy dostarczający zboże bezpośrednio dla wojska, korzystają z ulg w przedmiocie wadłów i kaucyj oraz zwolnień od opłat stemplowych, o ile dostarczane zboże nie przekracza 1.000 kg. Ponadto mają oni pierwszeństwo przy zakupie otręb, sprzedawanych przez wojsko. Ważną inowację wprowadza rozporządzenie, znosząc komisy odbioru zboża dla wojska, złożone z trzech ciferów, co komplikowało technikę odbioru. Obecnie wprowadzono odbiór jednoosobowy.

#### Zakaz przywozu kasz do Polski.

Przywóz kasz: jęczmiennej, jaglanej i innych z wyjątkiem kaszy gryczanej do Polski jest zabroniony do dnia 31 grudnia 1929 r. włącznie. Minister przemysłu i handlu w porozumieniu z min. skarbu może zwolnić od powyższego zakazu pewne ilości kasz, wyżej wymienionych.

### Podwyżka cła na masło w Niemczech.

Z dniem 1 sierpnia rb. wprowadza się w Niemczech cło na masło, przywożone z zagranicy do Niemiec, we wysokości 50 mk. niem. od 1 centn. metr. Wątpliwem wobec tego jest czy będziemy w stanie wywozić masło do Niemiec.

### Widoki eksportu drobiu do Francji.

Wobec braku odpowiednich urządzeń chłodniczych — Polska eksportuje dotychczas drób w stanie żywym, tymczasem dla eksportu drobiu bitego otwierają się duże możliwości, o ile tylko towar będzie wysyłany regularnie i będzie jednolity pod względem jakości. Okolice o wysokiej ilości i jakości hodowli drobiu winny być jaknajrychlej zaopatrzone w rejonowe zamrażalnie drobiu bitego.

### Ukąszenie pszczoły lub osy.

Ukąszenie pszczoły lub osy jest bardzo bolesne i wywołuje w tym miejscu spuchnięcie. Natychmiast po ukąszeniu wjąć żądło (o ile pozostało w ukąszonym miejscu) i posmarować je lub przykładać w to miejsce szmatkę umoczoną w amoniaku.

### Muchy rozsądnikami chorób zakaźnych.

Muchy to nieprzyjaciele ludzkości, udręka każdego człowieka. Są one rozsądnikami wszelkich chorób przez roznoszenie zarazków z nieczystości, które się karmią, lub po których chodzą, pozostawiając takowe na artykułach żywnościowych, na naczyńiach, używanych przy posiłku.

Wprost zarażają osobę, kiedy są obciążone zarazkami, a usiadą na warze lub na miejscu skaleczonym. Muchy są zdolne przenosić miliony zarazków na swoich nogach, na ryjku, ciele i skrzydłach. Stopy bowiem muchy pokryte są gęsto włoskami, do których nieczystość, a z nią rozmaite zarazki przylegają. Niestety, zarazków roznoszonych przez muchy nie można oglądać gołym okiem i dlatego wiele osób lekceważy sobie to niebezpieczeństwo.

Muchy można wytępić tylko przez zniszczenie ich na miejscu lęgu. Ze względu na obszerność działania i nadzwyczajną szybkość mnożenia się najskuteczniejszym sposobem wytępienia much domowych będzie zniszczenie ich w miejscach, gdzie się wylęgają oraz niszczenie ich jajek i robaków. Zabijanie pojedynczych much w domu albo chwytanie ich w pułapki jest również pomocne. Takie usiłowania powinny być energicznie przeprowadzone, ponieważ walka przeciwko muchom nie będzie skuteczna, dopóki miejsca wylęgania się much nie będą usunięte i ich pełny rozwój nie zostanie wstrzymany.

Aby zapobiec mnożeniu się much, powinna każda gospodyni domu przedewszystkiem dołożyć starań, aby wszystkie odpadki trzymać w zakrytem, odosobnionem od mieszkania, miejscu.

## ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH.

**Lipinki.** Miesięczne zebranie naszego Kółka Roln. odbyło się 14. 7. przy udziale 16 członków. P. Prezes zagał zebranie i zachęcał do jak najliczniejszego udziału na P.W.K. Dalej ogłosił, że dotychczasowy Bauerubank kredytowy został przeliczony na 43 proc. Następnie udowodnił, jakie odmiany żyta i pszenicy są najodporniejsze na nasze gleby i przeczytał komunikat z PTR. w sprawie sekcji doświadczalnych. Na sekcję żyta zgłosiło się 6 synów z Kółka Roln. Po wolnych głosach zebranie zamknięto. Sekretarz.

**Zielkowo.** Dnia 14. 7. rb. odbyło się zebranie tut. Kółka Roln., przy udziale 12 członków i 1 gościa. Po zagajeniu zebrania przez p. Prezesa, odczytał Sekretarz protokół z przeszłego zebrania. Następnie odczytał p. Prezes z „Kłosów“ sprawozdanie o położeniu gospodarzem w rolnictwie. P. Józef Wyżlic, jako delegat na dorocznem Walnem Zgromadzeniu PTR. w Toruniu, zdał obszernie sprawozdanie, nad czem długo dyskutowano. Na koniec podał p. Prezes wskazówki dla rolnictwa na czasie. Odśpiewaniem 1 zwrotki pieśni kościelnej zebranie zamknięto. Sekretarz.

**Grodziczno.** Zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 30. czerwca rb., przy udziale 38 członków i kilku młodzieńców. Prezes, p. Karpiński, zagał zebranie pochwaleniem Pana Boga, podając następnie porządek obrad. Protokół z poprzedniego zebrania odczytał sekretarz, który przyjęto bez dyskusji. Dalej odczytał sekretarz komunikaty w sprawie składek członkowskich i tegorocznych targów remontowych. Następnie zdał p. Prezes krótkie sprawozdanie z walnego zgromadzenia. W dyskusji na ten temat zabrali głos pp. Stienss i Małolepszy. W sprawie mierzenia mleka przemawiał w-prezes p. Stienss. Dalej nastąpiła sprawa p. Wł. Gurzyńskiego z N. Grodziczna, który przez licytację Kółka Roln. nabył włokę za sumę 77.00 zł i zobowiązał się takową odebrać i zapłacić do 1. 10. 1928 r., a terminu nie dotrzymał. Uchwalono jednogłośnie, aby go uwiadomić i wyznaczyć 8-dniowy termin do wykupienia włoki, następnie odczytał sekretarz odczyt z „Kłosów“: „Jak należy bydło ratować przy wzdęciu“. W końcu wpłacono składki członkowskie i udzielono głosu wojażerowi firmy „Unia“ z Grudziądza, p. Łaszewskiemu, który podał warunki i ceny na maszyny. Co do powyższej sprawy zabrali głos pp. Stienss, Małolepszy, Miłoszewski, Straszewski, Grzonkowski i Goniszewski. Po wyczerpaniu obrad, zakończono trzygodzinne zebranie. Sekr.

**M. Bałówki.** Zebranie miesięczne Kółka Roln. odbyło się 19. 7. rb. o godz 4 po połud. Zebranie zagał w obecności 17 członków prezes, p. Pawski, poczem po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez sekretarza nastąpił referat p. Nowaczyka o nawozach sztucznych. Dokonano zamówienia na tomasynę i azotniak pod zasiewy jesienne. Na tem zebranie zakończono. Sekr.

### Nowe Kółko Rolnicze.

**Gierłoż Polska.** Organizacyjne zebranie Kółka Roln. w Gierłożu Polskiej odbyło się 21. 7. rb. Na zebranie stawiło się 17 osadników i kilka gospodyń, pozatem przybyli z Nowego Miasta instruktor rolny pow. lubawskiego i sekretarz pow. PTR. Referat organizacyjny wygłosił instr. rolny p. Ułasiński. Gdy oświadczone się za założeniem Kółka Roln. nastąpiły wybory zarządu, w skład którego weszli pp.: Wiktor Boguszewski jako prezes, Fr. Sadowski w-prezes, Leon Wysocki sekretarz i Paweł Jarzyna jako skarbnik. Na członków zapisało się 16 osadników. Po omówieniu różnych spraw lokalnych zebranie zamknięto.

## ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

odbędą się dnia 4-go sierpnia 1929 r.

**Lubawa** o godz. 16-tej. Prosi się o przybycie młodzieży rolniczej, celem założenia Sekcji Przystosobienia Roln.

**Łąkorz** o godz. 15,30.

**Marzęcice** „ 15-tej.

**Mikołajki** „ 16-tej.

**Mroczo** „ 12-tej.

**Rożental** „ 16-tej.

**Wawrowice** 15-tej, przybędzie instr. rolny.

**Wonna** „ 15-tej.

**Maie Bałówki** o godz. 18-tej, przybędzie instr. rolny.

**Byszwald**, Koło Gospodyń. Zebranie odbędzie się o godz. 15. O liczny udział uprasza się. Sprawy bardzo ważne.

**Nowemiasto.** Zebranie Kółka Roln. odbędzie się w piątek, dnia 2 sierpnia, o godz 11-ej przed południem w lokalu p. Serożyńskiego. Przemawiać będzie p. Instruktor. Członków uprasza się o przyniesienie kwitów ubezpieczeniowych dla uzyskania zniżki, zamawiane będą sztuczne nawozy, węgiel i ospa. Zarząd

Na zebranie Kółek Roln. pożądanym jest liczny udział młodzieży rolniczej, albowiem ma się zakładać Sekcje Przystosobienia Rolniczego.

Każde Kółko Roln. powinno utworzyć co najmniej jedną Sekcję.